Karol Piekarski, *Kultura danych. Algorytmy wzmacniające uwagę*, Gdańsk 2017

Edward Burnett Tylor, dziewiętnastowieczny ewolucjonista i historyk kultury, autor pracy *Cywilizacja pierwotna. Badanie rozwoju mitologii, filozofii, wiary, mowy, sztuki i zwyczajów* definiował kulturę jako „cywilizację w szerokim etnograficznym sensie, całość obejmującą wiedzę, wierzenia, sztukę, moralność, prawo, obyczaje oraz wszystkie inne zdolności i nawyki zdobyte przez człowieka jako członka społeczeństwa”¹. Z jednej strony nazywał kulturę złożoną całością, ale z drugiej zdefiniował ją tak, jakby stanowiła jedynie zbiór pewnych elementów. Kultura pojmowana jest jako zbiór także przez Karola Piekarskiego, autora książki zatytułowanej *Kultura danych. Algorytmy wzmacniające uwagę*. Już sam tytuł wyraźnie wskazuje na definiowanie kultury jako zbioru, nie jednak – jak to było w przypadku Tylora – zbioru wiedzy, wierzeń, sztuki, moralności, prawa, obyczajów oraz zdolności i nawyków człowieka, lecz jako zbioru danych. Sam układ publikacji także przypomina zbiór. Wprawdzie jest całością zespoloną motywem związanym z rolą algorytmów komputerowych w tworzeniu innowacyjnego modelu percepcji, lecz całość tę można podzielić na poszczególne zbiory (rozdziały) zawierające syntetyczne opracowania kwestii, takich jak percepcja uwagi, inteligencja kolektywna, czy *big data*.

We wstępie książki Piekarski wyraża swoje niezadowolenie wynikające z fałszywej, jego zdaniem, koncepcji upadku kultury. Uważa, iż dużym błędem jest uznawanie Internetu za pośredniego mordercę cywilizacji. Nawiązując do Księgi Koheletera, pism Seneki, dzieł Kalwina, Diderota, publikacji i książek Baudrillarda oraz Baumana, przypomina o lęku, jaki na przestrzeni lat towarzyszył człowiekowi w obliczu nadmiaru spowodowanego demokratyzacją mediów. Uważa, że podobnie jak wynalezienie druku nie stało się przyczynkiem do zagłady ludzkości, również i Internet nie stanowi zagrożenia dla współczesnych cywilizacji. Podkreśla

¹ E. Tylor, *Cywilizacja pierwotna. badania rozwoju mitologii, filozofii, wiary, mowy, sztuki i zwyczajów*, t. 2, Warszawa 1896–1898, s. 1.

jednak, że współczesny człowiek egzystujący w epoce nadmiaru musi wypracować odpowiednie mechanizmy adaptacyjne, umożliwiające mu swobodne bytowanie w cyfrowym buszu.

W rozdziale pierwszym autor w szczegółowy sposób opisuje ekonomię percepcji. Dokonuje rozróżnienia pomiędzy słowami „percepcja” i „uwaga”, które bardzo często w literaturze stosowane są wymiennie. Percepcję postrzega jako zdolność ludzkiego umysłu, natomiast uwagę jako umiejętność skupienia się na wybranych elementach otoczenia. Jako badacz sieci doskonale zdaje sobie sprawę z zależności zachodzących pomiędzy naukami społecznymi i ścisłymi. W swoich rozważaniach nawiązuje do humanistyki cyfrowej, zauważając, iż coraz częściej „humaniści przemycają osiągnięcia kognitywistyki i neurobiologii do dyskusji o społecznych i kulturowych konsekwencjach nadmiaru informacyjnego” [s. 23]. Przytacza koncepcję „percepcji w stanie rozproszonej uwagi” Waltera Benjamina, trafnie zauważając, iż w obliczu nadmiaru informacji jednostka nie jest całkowicie bezbronna, ale zaczyna wytwarzać zupełnie nowy model percepcji wynikający ze zmian zachodzących w społeczeństwie. Reprodukacja technologiczna nie wiąże się z destrukcją procesów poznawczych, ale z recepcją taktyczną, dzięki której mogą powstać nowe formy percepcji. Nadmiar danych, zdaniem Piekarskiego, wymusił na jednostkach stworzenie wielu innowacyjnych narzędzi wspomagających zarządzanie wiedzą. Problemy percepcyjne nie wynikają z nadmiaru informacji, ale z niedoskonałości środków do ich pozyskiwania.

Zagadnieniu narzędzi służących do selekcjonowania treści autor poświęca drugi rozdział książki. Swoje rozważania rozpoczyna od problematyki algorytmizacji, skupiając się jedynie na kwestiach istotnych z punktu widzenia ekonomii percepcji. Algorytmy przedstawia z perspektywy pragmatycznej, sugerując, w jaki sposób mogą one pomóc człowiekowi w przetwarzaniu danych, a tym samym ograniczać poczucie przeciążenia informacyjnego. Zauważa pozytywne aspekty wykorzystywania kodów komputerowych, które wykonując działania poza świadomością użytkowników, przejmują pewne zadania kognitywne, zarezerwowane dotychczas dla jednostkowych aparatów percepcji. Algorytmy stanowią dla niego przedłużenie ludzkich zmysłów. Percepcja z ich wykorzystaniem to nie tylko proces polegający na przetwarzaniu informacji, bodźców płynących do mózgu z otoczenia, ale także aktywne wykorzystanie całego ciała do interakcji ze środowiskiem. W kolejnej części rozdziału Piekarski opisuje wpływ technologii na wiedzę. Zwraca uwagę na dużą rolę algorytmów w mechanizmach konstruowania wiedzy. Píše o datyfikacji i danetyzacji, z których wynika unifikacja polegająca na sprowadzaniu różnorodnych treści do postaci binarnego kodu komputerowego. Zjawisko to nazywa kulturą danych, a kod komputerowy definiuje jako „narzędzie do matrycowania kultury” [s. 106]. Autor *Kultury danych* w bardzo ciekawy sposób przedstawia

zagadnienia inteligencji kolektywnej. Porównuje ją do *Światowego umysłu* Herberta G. Wellsa, czyli do uniwersalnego mechanizmu zarządzania wiedzą, który obejmuje wszystkie wytwory ludzkiej działalności. Bardzo trafnie opisuje inteligencję zbiorową w kontekście Wikipedii i wyszukiwarki Google. Uznaje ją za nowy rodzaj wiedzy wynikającej z „mądrości tłumu”.

Trzeci rozdział książki stanowi zbiór cennych informacji na temat strategii selekcjonowania treści w sieci. Czytelnik, zagłębiając się w poszczególne wersy, pozyskuje wiedzę związaną z interkonektywnością sieci, metadanymi, folksonomią, *big data*, wizualizacją danych, dziennikarstwem danych i ich personalizacją. Rozdział podzielony został na 6 osobnych części, które łączą się ze sobą w jednolitą i przystępną całość. Pierwszy fragment odnosi się do prac belgijskiego naukowca Paula Otleta. Jako jeden z pierwszych badaczy dostrzegł konieczność wytworzenia nowego systemu upowszechniania wiedzy, który będzie adekwatny do zmian zachodzących w społeczeństwie. Piekarski postrzega go jako prekursora społeczeństwa informacyjnego. Bazując na jego koncepcjach, wysnuwa wniosek, iż Otlet w swoich pracach stworzył podwaliny do powstania nowego paradygmatu zakładającego zanegowanie roli tradycyjnej książki w procesie pozyskiwania wiedzy. Otlet zdyskredytował jej rolę w nowym środowisku informacyjnym, uznając, iż nie może być ona postrzegana jako podstawowy nośnik wiedzy. Rewolucja cyfrowa, zdaniem Piekarskiego, zmodyfikowała nie tylko metody dystrybucji treści, ale także sięgnęła w głąb struktur wiedzy, wpływając na nasz ogłód na otaczającą rzeczywistość. Zmieniły się także systemy organizacji informacji. Usieciowione środowisko informacyjne to nie taksonomiczny katalog, lecz nieuporządkowany zbiór połączonych ze sobą danych. Autor podkreśla jednak, aby nie uznawać zasobów sieciowych za dane pozbawione jakichkolwiek zasad organizacji. Potrzeba ich klasyfikacji i uporządkowania jest ważniejsza niż kiedykolwiek w przeszłości – aby można było tego dokonać, aby można było poradzić sobie z nieustająco powiększającą się ilością danych, należy „zastosować nowe strategie przeciwdziałania informacyjnemu nadmiarowi” [s. 167]. Piekarski proponuje zatem rozwiązania technologiczne, takie jak algorytmy, automatyczne filtry, systemy przetwarzania danych, rozwiązanie projektowe – wizualizacja danych oraz społeczne mechanizmy zarządzania treściami takie jak na przykład tagowanie.

W ostatnim rozdziale autor nawiązuje kolejny raz do prac Waltera Benjamina. Proponuje własną metodę nowego modelu percepcji, który nazywa percepcją ambientową. Rozumie przez nią tradycyjną percepcję wyposażoną w dodatkową umiejętność przetwarzania danych.

Książkę Karola Piekarskiego uważam za bardzo cenną lekturę, bogatą w wiedzę z zakresu nowych technologii komunikacyjnych. Autor w swojej pracy prezentuje

nowatorskie podejście do kwestii współczesnej kultury, przedstawiając ją jako integralną część rzeczywistości cyfrowej. Pozycja bazuje na pracach wybitnych badaczy rzeczywistości społecznej, a także zawiera wiele przemyślanych i przeanalizowanych spostrzeżeń samego autora. Łączy w sobie tradycyjną humanistykę z wiedzą pochodzącą z nauk ścisłych.

Ewelina Dziwak